

Ocena rozprawy doktorskiej mgra Romualda Jędruszcza
pt.

**Wychowanie socjalistyczne w NRD
na przykładzie wybranych czasopism dla dzieci i młodzieży**

Promotor: dr hab. Renata Dampc-Jarosz, prof. UŚ
Promotor pomocniczy: dr hab. Małgorzata Płomińska

Wydział Humanistyczny
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach
2023 rok

Na wstępie niniejszej recenzji chciałbym podzielić się pewną osobistą refleksją. Rozprawa przywołuje moje wspomnienia z lat 1961-1965, kiedy to mieszkałem z rodzicami w Berlinie Wschodnim, a także z lat 70. i 80., gdy współpracowałem jako tłumacz z polskimi i niemieckimi instytucjami i organizacjami, także z wydawnictwami książkowymi i czasopism. Opisane w rozprawie zjawiska i procesy społeczne, polityczne i kulturowe w pełni pokrywają się z moimi obserwacjami, ba, odzwierciedlają w mojej pamięci. Praca Pana Romualda Jędruszcza przywołuje moje subiektywne wspomnienia z tamtych czasów, a obiektywnie jest drugim w kolejności opracowaniem polskim, dotyczącym jednego z aspektów funkcjonowania wschodniemieckiego państwa, tj. wychowania i edukacji na gruncie marksizmu-leninizmu, doktryny realizowanej wśród wszystkich państw niegdysiejszego bloku wschodniego najpełniej w NRD. Jedynym opracowaniem tematu była dotychczas książka Mieczysława Pęcherskiego z 1970 roku pt. *Oświata i szkolnictwo w Niemieckiej Republice Demokratycznej*, pisana w czasach Polski Ludowej i jej autor siłą rzeczy musiał przestrzegać panujących wówczas uwarunkowań ideologicznych, tzn. pisać zgodnie z „jedyną słuszną” linią polityczną. Recenzowana rozprawa doktorska zawiera nie tylko prezentację systemu niemieckiej oświaty i wychowania, wolną od PRL-owskich ograniczeń, ale także analizę wybranych wydawnictw prasowych dla dzieci i młodzieży, realizujących niemiecką politykę wychowawczą.

Autor wymienił we wstępie większość tytułów czasopism dziecięcych i młodzieżowych ukazujących się w NRD, ale ograniczył się w swej analizie tylko do dwóch z nich. Można to uznać za właściwe w sytuacji braku pluralizmu, obowiązywania tylko jednej doktryny społecznej-politycznej w NRD i powielania treści ideologicznie związanych z socjalizmem w kulturze, szkolnictwie i mediach dla dzieci i młodzieży. Doktorant przebadł 52 wydania czasopisma *Die ABC-Zeitung* od 1949 do końca lat 50. i od lat 70., a następnie czasopismo *Frösi* od numeru 1 z roku 1957 do końca lat 50.

i z lat 70. Pomiął lata 60. i 80., gdyż w podanych wyżej okresach zachodziły najistotniejsze zmiany społeczno-polityczne w NRD, w tym także w dziedzinie wychowania dzieci i młodzieży, znajdujące odzwierciedlenie na łamach obu analizowanych czasopism.

Praca ma w dużej mierze charakter interdyscyplinarny, łącząc w sobie aspekty medioznawcze, w szczególności prasoznawcze z politologicznymi, pedagogicznymi, literaturoznawczymi i językoznawczymi. Godnym uznania jest nowatorskie połączenie w rozprawie metod analizy podjętego zagadnienia badaczy polskich, niemieckich i jednego amerykańskiego. Doktorant udokumentował powiązanie treści i form przebadanych czasopism dla dzieci i młodzieży z realizowanymi w NRD wytycznymi ideologicznymi w zakresie wychowania i edukacji, opartymi na pedagogice i koncepcjach pedagogicznych przede wszystkim autorów radzieckich. Doktorant postawił sobie także ambitny cel, ażeby jego praca mogła posłużyć „do dalszych badań porównawczych, w szczególności studiów komparatystycznych nad polską i niemiecką prasą dla dzieci i młodzieży” (s. 13). Myślę, że realizacja tego celu badawczego może być na gruncie Jego rozważań podjęta.

Nowatorstwo rozprawy polega m.in. na powiązaniu socjalistycznych koncepcji wychowawczych realizowanych w NRD z polityką, przede wszystkim z polityką społeczną, z polityką rodzinną i oświatową, z uwzględnieniem relacji między państwem a rodziną z jednej strony oraz w dzieckiem a państwem z drugiej strony. Autor ukazał w trzech pierwszych rozdziałach wpływ systemu politycznego na wychowanie, sytuację dziecka w NRD, koncepcje wychowawcze obowiązujące w krajach socjalistycznych, ze szczególnym uwzględnieniem ZSRR, a także przedstawił instytucje wychowawcze i kształcenia nauczycieli i wychowawców w NRD. W rozdziale czwartym zaprezentował rozwój prasy dziecięcej i młodzieżowej w NRD, przy czym sięgnął także do czasów Republiki Weimarskiej, chcąc ukazać wieloletnie tradycje czytelnictwa prasy także wśród młodego pokolenia Niemców. Rozdział 5. zawiera analizę zawartości obu wybranych czasopism, tj. *Die ABC-Zeitung* i *Frösi*. W rozdziale 6. Autor dokonał analizy treści obu czasopism, zaś w rozdziale 7. skupił się na języku czasopism dla dzieci i młodzieży w NRD. Rozprawę zamykają Podsumowanie i wnioski. Ponadto zawiera ona zgodnie z wymogami naukowości bibliografię w podziale na publikacje książkowe, teksty z czasopism, ustawy i inne akty normatywne, źródła internetowe, jeden materiał filmowy, podręczniki szkolne oraz czasopisma źródłowe, czyli będące przedmiotem analizy. Pracę uzupełniają aneksy – arkusz analizy frekwencyjno-ilościowej obu badanych czasopism, strony tytułowe wybranych podręczników, przykładowe strony tytułowe obu czasopism, wybrane przykładowe teksty kształtujące określone postawy młodych ludzi wobec rzeczywistości w NRD oraz środowiska międzynarodowego tego kraju. Część ilustracyjna stanowi cenne uzupełnienie tekstu rozprawy. Praca powinna

zainteresować nie tylko germanistów – literaturoznawców, językoznawców i kulturoznawców zajmujących się historią NRD, ale także m.in. pedagogów, medioznawców i politologów. Korpus badawczy pracy obejmuje aż 580 tekstów reprezentujących większość gatunków prasowych, jak reportaże, relacje, raporty, wzmianki, wywiady, komentarze i in.

Przyjęta w rozprawie metoda analizy zawartości czasopism jest metodą jak najbardziej właściwą. Doktorant w rozdziale 7. dokonał wnikliwej charakterystyki języka przebadanych przez siebie czasopism i wyciągnął z niej prawidłowe z punktu widzenia językoznawczego wnioski. Słusznie wskazał, iż autorzy analizowanych tekstów używali języka w sposób służący docelowo perswazji, przekonaniu odbiorcy o słuszności i pożyteczności prezentowanych wartości i postaw, które powinien on sobie przyswoić i realizować w swoim życiu. Doktorant ukazał to oddziaływanie środków przekazu dziennikarskiego w sposób wręcz modelowy. Jednakże trudno chyba będzie zbadać, na ile skuteczne było oddziaływanie tychże czasopism na dzieci i młodzież. To, że młodzi ludzie je czytali, nie znaczy, że też przyswajali sobie propagowane w nich idee. W większym stopniu zapewne na ich postawy wpływ miała bezpośrednia presja środowiska – szkoły, organizacji młodzieżowej, w miejscu zamieszkania czy w przypadku starszej młodzieży – w miejscu pracy. Badanie skuteczności propagandy nie było jednak celem doktoranta, trudno zatem dociekać, na ile efektywne było propagowanie socjalistycznych bądź komunistycznych wartości i postaw w analizowanych czasopismach.

Przechodząc do uwag krytycznych, które w żaden sposób nie umniejszają wartości rozprawy, chciałbym najpierw wskazać na pewne nieścisłości w tekście, albo fragmenty wymagające doprecyzowania. Na s. 41 Doktorant przypisuje pierwszemu sekretarzowi SED Honeckerowi funkcję rządową słowami „... za czasów rządów Honeckera”. Tymczasem podobnie jak w PRL obowiązywała w NRD zasada „partia kieruje, rząd rządzi”. Premierem w czasach przywództwa Honeckera w NRD był Willy Stoph.

Stwierdzenie na s. 46, iż „państwo niemieckie podzielone było po II wojnie światowej na dwie główne strefy wpływów, strefę amerykańską, w skład której wchodziły państwa tworzące tzw. Trizonię oraz odrębną strefę rosyjską”, jest nieprecyzyjne. Jeżeli Autor chciał uniknąć pisania o strefach okupacyjnych i zamiast tego napisał o strefach wpływów, to były ich dwie: państw zachodnich (USA, Wielkiej Brytanii i Francji, tworzących ową Trizonię) i strefę radziecką.

W przypisie 168. Autor pisze o kolchozach jako gospodarstwach państwowych. De facto były to gospodarstwa spółdzielcze. Prawidłowa nazwa gospodarstw państwowych w ZSRR to sowchozy. Dodam dla wyjaśnienia, że w NRD również istniały podobne do radzieckich typy gospodarstw rolniczych, niekiedy mylonych w polskiej

literaturze historycznej. Odpowiednikiem kolchozów były *Landwirtschaftliche Produktionsgenossenschaften (LPG)*, czyli rolnicze spółdzielnie produkcyjne, zaś odpowiednikiem sowchozów były *Volkseigene Güter (VEG)*, czyli znane także w PRL Państwowe Gospodarstwa Rolne (PGR).

Autor rozprawy sporo miejsca poświęcił ideologicznym podstawom oświaty i wychowania, w tym koncepcji Antoniego Makarenki oraz wpływowi pedagogiki radzieckiej na edukację w krajach socjalistycznych. Zabrakło mi jednak w rozprawie wyjaśnienia, jak te koncepcje i wpływy były realizowane w praktyce. Na s. 53 Doktorant pisze o powiązaniu nauki i studiowania z działalnością produkcyjną uczniów i studentów, a na kolejnej stronie – o zajęciach warsztatowych. W tym miejscu dobrze by było w wersji rozprawy przygotowywanej do druku uzupełnić te ogólne informacje. Otóż uczniowie w NRD od końca lat 50. ub. wieku mieli zajęcia praktyczne (*Werken*), w ramach których np. uczyli się sztyfkować lub innych robótek ręcznych, albo budowali karmiki dla ptaków, zaś już od klasy 7. jeden dzień w tygodniu pracowali w konkretnych zakładach przemysłowych. Dzień ten nazywał się *Unterrichtstag in der Produktion (UTP)* i w jego trakcie uczniowie poznawali pracę robotników na różnych stanowiskach (np. przy wiertarkach metali, szlifierek, nawet tokarkach). Praca ta służyła oczywiście także uzupełnieniu ciągłych braków kadrowych w enerdowskich przedsiębiorstwach. Ponadto w październiku każdego roku uczniowie klas 6 i 7 w czasie jednotygodniowych tzw. ferii kartoflanych (*Kartoffelferien*) brali udział w wykopkach (*Ernteeinsatz*), przede wszystkim w zbiorach ziemniaków i buraków na polach należących do LPG lub VEG i za tę pracę otrzymywali nawet wynagrodzenie (pamiętam, iż płacono 40 fenigów za zebrany duży kosz ziemniaków).

Pozdrowieniem enerdowskich pionierów było nie tylko wypowiedzenie hasła *Seid bereit! Immer bereit* („Bądźcie gotowi! Zawsze gotowi”), o czym pisze Autor na s. 31, ale także podniesienie prawej, zagiętej w łokciu ręki i umieszczenie jej nad głową.

Na s. 31 Autor pisze o „*Neues Deutschland*” jako o czasopiśmie, a przecież był i jest to także obecnie dziennik.

Na s. 59 Doktorant pisze o tym, jakoby Karol Marks użył określenia „szkoła socjalistyczna”. W istocie jest to określenie badacza pedagogiki NRD Oskara Anweilera. Cytuję z oryginału: „*Die bereits Mitte des 19. Jahrhunderts von Karl Marx geforderte „polytechnische Erziehung“ wurde in der Schulpolitik als charakteristisches Merkmal der sozialistischen Schule stilisiert...¹*”.

¹https://www.pedocs.de/volltexte/2021/21758/pdf/Roehricht_2020_Das_Spezialschulwesen_in_der_DDR.pdf, dostęp 22.4.2023. W przyp. 242 występuje błąd w nazwisku autora publikacji. Jest „Röchricht”, powinno być „Röhricht”.

Na s. 65 pojawia się błędna nazwa partii politycznej. Prawidłowa nazwa partii niemieckich katolików Centrum brzmi *Deutsche Zentrumspartei* (DZP) albo *Zentrum* (Z), a nie *Christlich-Demokratische Volkspartei*, *ChDVP*.

W rozdz. 4.1, dotyczącym okresu Republiki Weimarskiej i III Rzeszy, Autor tylko wzmiankuje o prasie dla dzieci i młodzieży związanej z ruchem komunistycznym i socjaldemokratycznym, wspominając tylko o wydawanym później także w NRD czasopiśmie „*Die Trommel*”. Ten wątek wymagałby uzupełnienia w wersji przygotowywanej do druku. O prasie wydawanej w III Rzeszy wbrew zapowiedzi w tytule tego rozdziału nie ma bliższych informacji. Na pewno nie istniała już dziecięca czy młodzieżowa prasa socjaldemokratów bądź komunistów.

Na s. 116 pojawiają się w tekście rozprawy nazwy, które wymagają doprecyzowania: „pomocnicy z milicji obywatelskiej” – to w istocie *Freiwillige Helfer der Volkspolizei* – odpowiednik polskiej Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej (ORMO); „organizacja zdrowia (DRK)” – to *Deutsches Rotes Kreuz*, odpowiednik polskiego PCK; „wojska ochrony granic (NVA)” – oficjalnie nazywały się *Grenztruppen der DDR*, zaś skrót NVA oznacza *Nationale Volksarmee*, czyli Narodową Armię Ludową, nazwę armii NRD.

Na s. 117 jest błąd w nazwisku konstruktora samolotu M-4. Jest „Misiszczew M-4”, powinno być M-4 Miasiszczewa.

Mam także uwagi do tłumaczenia niektórych pojęć i nazw używanych w rozprawie. W czasach PRL nazwa partii SED (*Sozialistische Einheitspartei Deutschlands*) ze względów politycznych tłumaczona była nie jako Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec, lecz Niemiecka Socjalistyczna Partii Jedności (używano też w mediach drukowanych skrótu NSPJ). Użycie w rozprawie określenia „państwo robotnicze i rolnicze” (s. 16) nie odpowiada terminologii z czasów NRD, w oryginalnym brzmieniu państwo to nazywane było *Arbeiter- und Bauernstaat*, co w PRL tłumaczono jako „państwo robotniczo-chłopskie”. Lepszym tłumaczeniem tego pojęcia byłoby „państwo robotników i chłopów”, do którego dołączano niekiedy frazę *und der werktägigen Intelligenz*, czyli „i inteligencji pracującej”.

Staatsbürgerkunde to nie nauka o ustroju społecznym państwa (s. 17 i in.), lecz odpowiednik polskiego „wychowania obywatelskiego”. Autor niepotrzebnie podaje w nawiasach objaśnione już w jednym miejscu nazwy po raz kolejny.

W kilki miejscach pojawia się w rozprawie nazwa „państwo sowieckie”, „Sowiecka Administracja Wojskowa” itp., tymczasem w czasach PRL oficjalnie używano przymiotnika „radziecki”. Oczywiście można dzisiaj traktować przymiotniki „radziecki” i „sowiecki” synonimicznie. Ale w tekstach innych niż konspiracyjne z okresu PRL używany był przymiotnik „radziecki”. Użycie sformułowania „rosyjska strefa

okupacyjna” na s. 22, a także w innych miejscach jak na s. 28, 36, 46 i in. jest błędem, gdyż oficjalnie nazywała się ona „radziecką strefą okupacyjną”.

Zwrot „różni towarzysze państwa socjalistycznego” (s. 24) brzmi dla osób nie znających epoki uważanej słusznie za minioną dość zabawnie. Obecnie powiedzielibyśmy, iż byli to „funkcjonariusze” albo „działacze” państwa socjalistycznego.

Niektóre sformułowania zaczerpnięte z publikacji enerdowskich powinny zostać umieszczone w cudzysłowie, gdyż jego brak powoduje, iż czytelnik czuje się przeniesiony w czasy, o których pisze Doktorant. Można to odczuć np. w następującym zdaniu na s. 43: „... Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego służyć miało zagwarantowaniu ochrony i bezpieczeństwa NRD przed przestępczymi atakami imperialistycznych tajnych służb i organizacji agenturalnych”. Podobnie też na s. 103, gdzie mowa jest o „imperialistycznych Stanach Zjednoczonych”. Albo na s. 111: „Praca [...] leżała bowiem, obok władzy proletariatu, u podstaw wielkości socjalizmu.” Powinno się zaznaczyć dystans wobec ówczesnych sformułowań.

Sformułowanie „państwa społeczności socjalistycznej” na s. 112 jest niezrozumiałe, w PRL mówiło się o „państwach wspólnoty socjalistycznej”.

Na s. 114 pojawia się tytuł „Sport frei für drei”, przetłumaczony jako „Sport darmowy dla trzech”. Chciałbym wyjaśnić, że *Sport frei* było formą pozdrowienia wśród sportowców wywodzących się ze środowisk robotniczych, używanym następnie w NRD i jeszcze dzisiaj we wschodnich landach Niemiec.

Radziłbym unikać powtórzeń w tekście, np. informacji na s. 20 i 24 o tym, że minister oświaty NRD Margot Honecker była żoną szefa partii SED, albo nazw instytucji, np. Ministerium für Volksbildung na s. 25 i kilku innych.

Na s. 69 pojawia się używana powszechnie w czasach PRL nazwa „Niemieckiej Republiki Federalnej”. W innych miejscach rozprawy z kolei Autor używa obecnie obowiązującej nazwy Republika Federalna Niemiec. Proponowałbym ujednoczenie nazewnictwa, albo uzupełnienie w tekście, iż pierwsza nazwa obowiązywała w Polsce jako kalka z języka niemieckiego czasów NRD *Deutsche Bundesrepublik* (i skrót tej nazwy *DBR*).

Na ss. 107 i 126 Autor tłumaczy pozdrowienie *Glück auf!* słowami ludzi pobożnych „Szczęść Boże!”. Co prawda pozdrowienie „Szczęść Boże” jest używane w polskim górnictwie, co Autor wyjaśnia w przypisie 603, ale w enerdowskim czasopiśmie dla młodzieży, w kraju, w którym religia była rugowana z przestrzeni publicznej, bardziej adekwatnym tłumaczeniem tego pozdrowienia mogłoby być np. „Niech wam się szczęści!”.

Chciałbym także zasugerować w wersji rozprawy przygotowywanej do druku pewne rozwiązania techniczne. Wstawki niemieckojęzyczne (np. nazwy własne)

należało by wyróżnić kursywą, a przetłumaczone na język polski nazwy niemieckich instytucji podawać w ich oryginalnym brzmieniu w nawiasie (np. nazwę Centralnego Niemieckiego Instytutu Pedagogicznego (*Deutsches Pädagogisches Zentralinstitut* DPZI, na s. 12).

W tekście rozprawy niektóre informacje powtarzają się, np. o wydawnictwie Volk und Wissen ze str. 33 i na stronie 70. W wersji przygotowywanej do druku powinno się takie powtórzenia wyeliminować.

Struktura pracy nie budzi większych zastrzeżeń. Jednakże umieszczenie rozważań dotyczących wartości ogólnoludzkich z rozdziału 6.1, w którym jest mowa o odnośnych ideach Platona i Arystotelesa, w kontekście idei marksistowskich czy marksistowsko-leninowskich uważam za nadmiernie humanizujące te ostatnie. Wprawdzie marksiści energowscy, jak i radzieccy mieli usta pełne frazesów o człowieczeństwie, prawach i wolnościach obywateli, ale wiemy przecież, że państwo socjalistyczne (obecnie nazywane nieco na wyrost komunistycznym) w rzeczywistości te piękne idee deptało. Sugerowałbym więc wyodrębnienie z tekstu rozprawy rozważań dotyczących klasycznej aksjologii i umieszczenie ich bądź to w osobnym rozdziale, albo krytyczne podsumowanie tych rozważań pod koniec rozdziału 6.1. W przeciwnym razie czytelnik nie znający realiów NRD odnieść może wrażenie, iż w państwie tym obowiązywały wartości oparte na ideach starożytnych filozofów. Bajdurzenie Lenina o „moralności komunistycznej” czy Ulbrichta o „moralności socjalistycznej” wpisane było w propaństwową agitację i propagandę, miało mobilizować masy społeczne do podporządkowania się ideologii komunistycznej czy socjalistycznej.

Podsumowując: Rozprawa doktorska mgra Jędruszczaka może być uznana za znaczący przyczynek do badań nad systemem edukacyjno-wychowawczym w NRD, za twórcze uaktualnienie, rozwinięcie i poszerzenie o wątek propagandowo-prasowy jedynej pracy na ten temat, czyli wspomnianej na wstępie książki Mieczysława Pęcherskiego. Doktorant w sposób obiektywny przedstawił problem wpływu ideologii socjalistycznej, nazywanej w czasach po przełomie roku 1989 obecnie „komunizmem”, na wychowanie młodego pokolenia Niemców w NRD za pomocą wydawnictw prasowych. Dzisiaj czasopisma nie odgrywają już większej roli w dziele wychowania, ale i w czasach uważanych za „śluszenie minione” nie przeceniałbym wpływu mediów drukowanych na dzieci i młodzież. W każdym razie z filologicznego punktu widzenia badania nad formami i treściami czasopism są istotne i ich podejmowanie ma naukowy sens. I w tę formułę wpisuje się także recenzowana dysertacja.

Stwierdzam zatem, iż przedłożona mi do oceny rozprawa doktorska stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, jakim było funkcjonowanie systemu wychowawczo-edukacyjnego opartego na doktrynie socjalizmu w Niemieckiej

Republice Demokratycznej oraz odzwierciedlenie tegoż systemu w czasopismach dla dzieci i młodzieży tego kraju. Doktorant wykazał się bardzo dobrą wiedzą teoretyczną w zakresie literaturoznawstwa, ale także innych dziedzin, jak pedagogika i medioznawstwo oraz umiejętnością samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Tym samym rozprawa spełnia warunki określone w art. 13.1 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym i dlatego wnoszę o dopuszczenie Pana mgra Romualda Jędruszczaka do dalszych etapów w przewodzie doktorskim.

Warszawa, 27.04.2023

Tomasz G. Pszczołkowski

dr hab. Tomasz G. Pszczołkowski, em. prof. UW